CZĘŚĆ XXI. № 41. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 28 Maja. / 9 Czerwca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 27 Maja. / 8 Czerwca.

19 Maja, o godz. 10 rano, N. Cesarzowa Jmć, z J. C. W. W. Xiężniczką Olgą, wyjechały z Warszawy w dalszą podróż. N. Cesarz Jmć przeprowadzał NN. Podróżne do miasteczka Łowicza, i tam zjadłszy obiad, wrócił szczęśliwie do Warszawy o godzinie 7 wieczorem.

N. Cesarz Jmć raczył przez telegraf z Warszawy oznajmić Ministrowi Wojny, że 21 Maja, o 11 rano, odbył się przegląd wojsk 1 korpusu piechoty, z którego N. Pan pozostał nadzwyczaj zadowolonym, zwłaszcza z jazdy.

N. Cesarz Jmć raczył oznajmić przez telegraf z Warszawy Ministrowi Wojny, że N. Cesarzowa Jmć dnia 21 Maja szczęśliwie stanęła w Cüstrin, gdzie była spotkana przez J. C. W. W. Xięcia Następcę Cesarzewicza.

J. C. Mość, po przybyciu do Dynaburga, raczył na drugi dzień, 12 Maja, zrana, opatrywać wszystkie dokonywane forteczne roboty, arsenał i niektóre inne rządowe budowy; potém wespół z N. Cesarzową i J. C. W. W. Xiężniczką Olgą, raczył słuchać mszy Św. w Soborze twierdzy; po ukończeniu nabożeństwa znajdował się na zmianie warty z Archangelskiego pieszego pułku, z którego był zupełnie zadowolonym. Następnie J. C. Mość raczył zwiedzać lazaret wojskowy i przedmostowy szaniec. 13 Maja, o 9 rano Cesarstwo JJ. z J. C. W. W. Xczką Olgą udali się do twierdzy Nowogeorgiewska, dokąd szczęśliwie przybyli 16 b. m. o 1 po południu.

NN. Państwo, po przybyciu do tej twierdzy byli tam spotkani przez Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabię Paskiewicza-Erywańskiego i potém N. Pan raczył oglądać forteczne roboty, z których był zupełnie zadowolony. Lubo twierdza Nowogeorgjewska niezupełnie jeszcze jest ukończona; wszakże z rozległości swojej i warowności, może stanąć w rzędzie pierwszych twierdz Europy.

Z Nowogeorgiewska, tegoż dnia, po obiedzie, Cesarstwo JJ. wraz z J. C. W. W. Xiężniczką Olgą, odjechali do Warszawy. Niedojeżdżając do miasta NN. Państwo przejechali mimo obozu 1 korpusu piechoty, potem do nowozbudowanego Warszawskiego Greckorossyjskiego Soboru, ztamtąd do Łazienek, *gdzie* stanęli szczęśliwie o wpół do 8 po południu.

Przez całą podróż NN. Państwa z Petersburga do Warszawy dni były zimne i dżdżyste, ale po przybyciu do Warszawy czas się zupełnie wypogodził.

Reskrypt Cesarski *do Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-gubernatora, Jenerał-porucznika Bibikow, z dnia 29 Kwietnia 1840.*

«*Dymitrze, synu Gabryela.* W przezornem spółdziałaniu ze środkami, przedsięwziętemi ku spojeniu zachodniego Ruskiego kraju z dawną ojczyzną rodowitych jego mieszkańców, dostrzegłem prawdziwej pieczołowitości waszej o rządzonych przez was gubernijach, na co w przeszłym roku przedstawił się nowy dowod, przy wypełnieniu oddzielnego, danego wam zlecenia. Gorliwa w tym razie zasługa wasza daje wam prawo do szczególnych względów Moich i Ja za słuszne poczytuję wyrazić je oświadczeniem zupełnej Mojej wdzięczności, pozostając wam przychylnym.»

— Przy Reskrypcie z d. 13 Kwietnia, Najprzew. *Włodzimierz,* Arcybiskup Kazański, zasiadający w N. R. Synodzie, miał szczęście otrzymać od N. Pana krzyż brylantowy dla noszenia go na kłobuku.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządząc. Senatu, z dnia 2 Maja, z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów mianowani Prezesami Izb gubernii Witebskiej: Kryminalnej, Kapitan gwardyi *Milkiewicz* i Cywilnej Dominik *Smolak*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dnia 3 Maja, Członek przygotowawczej Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, *Hube*, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby i szczególnych prac, mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 3 klassy.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego oznajmił P. Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby i prac szczególnych, w zakresie czynności przygotowawczej Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, podjętych przez zostającego przy Ministrze Sekretarzu Stanu, Radzcę Honorowego Waleryana *Płatonow*, raczył w dniu 2 Maja podnieść go do rangi Assesora Kollegialnego.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dnia 3 Maja, mianowani, za gorliwą służbę, kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klassy, Mohylewski gubernijalny Pocztmistrz, Radzca Kollegialny *Mitrochin* i Sprawujący obow. Pocztmistrzów gubernijalnych: Mińskiego Radzca Kollegialny *Kowalenkow* i Podolskiego, Radzca Dworu *Koliński*.

USTAWA O KURSACH PRAWNYCH DLA MŁODZIEŻY KRÓLESTWA POLSKIEGO,

zatwierdzona przez N. Cesarza *10 (22) Kwietnia w Petersburgu.*

Wstęp.

§ 1. Nauka prawa dla młodzieży Krolestwa Polskiego wykładaną będzie:

1.) w ustanawiających się oddzielnych klassach. przy Gimnazium Gubernialném Warszawskiém.

2.) w Uniwersytetach: Petersburgskim i Moskiewskim.

Rozdział 1.

O kursach Prawnych w Warszawie.

§ 2. Celem kształcenia kandydatów na pośrednie urzędy sądowe, ustanawiają się klassy prawne przy Gimnazium Gubernialnem Warszawskiem.

§ 3. W powyższych klassach wykładane będą.

1) Swod praw Cesarstwa.

2) Krótki rys historyi prawa Rzymskiego.

3) Krótki rys historyi Prawodawstwa Polskiego.

4) Prawo Cywilne Królestwa wraz z postępowaniem sądowem cywilnem.

5) Prawo Karne Królestwa z postępowaniem sądowem karnem.

6) Przepisy o hypotekach, o notaryacie, prawo handlowe i wszelkie inne urządzenia miejscowe Królestwa.

Uwaga: Swod Praw Cesarstwa wykładany będzie w języku Rossyjskim, historya Prawa Rzymskiego w języku łacińskim lub rossyjskim—Dostateczne postępy w pierwszym s tych dwoch naukowych przedmiotów stanowią warunek konieczny aby uczeń mogł być posuniętym do klassy wyższéj i wysłanym do Uniwersytetu, niemniéj aby po ukończeniu kursów otrzymał przywileje z odbyciem onych połączone.

§ 4. Dla wykładania rzeczonych przedmiotów naukowych w Gimnazyum Warszawskiém, przydani będą oddzielni professorowie mianowani przez Kuratora okręgu naukowego Warszawskiego za poprzedniem znieśieniem się z Dyrektorem głównym, prezydującym w Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości.

§ 5. Procz powyższych przedmiotów wykładane będą w klassach prawnych:

1) Historya i Statystyka Państwa Rossyjskiego w rossyjskim języku.

2) Litteratura Łacińska z pomocniczem użyciem Polskiego języka.

3) Literatura Rossyjska w języku rossyjskim.

§ 6. Wykład tych pomocniczych przedmiotów porucza się Professorom w Gimnazyum, którzy otrzymają stosowne dodatki do płacy z funduszów na klassy prawne przeznaczonych.

§ 7. Do klass prawnych przyjmowani będą uczniowie którzy ukończyli z pożytkiem zupełny kurs nauk w Gimnazyum i posiadają należycie rossyjski i łaciński język. Uczniowie takowi, równie jak wszyscy inni, noszą mundur dla Gimnazyów przepisany.

§ 8. Zupełny kurs nauk prawnych przy Gimnazyum Gubernialnem Warszawskiem trwać będzie lat dwa. Rozkład przedmiotów i godzin kursów urządzonym będzie przez Radę Wychowania Publicznego.

§ 9. Dla szczególnego dozoru, nad prowadzeniem się uczniow klass prawnych, ustanawia się Inspektor, mianowany tymże samym sposobem, co i Inspektorowie Gimnazyów i używający równych z nimi przywilejów pod względem służby.

§ 10. Co do dozorowania uczniów, Inspektor klass prawnych, trzymać się będzie przepisów wskazanych dla Inspektorów Gimnazyow.

§ 11. Uczniowie klass prawnych wolni są od zaciągu do wojska w czasie zostawania w Gimnazyum, ci zaś którzy z pożytkiem ukończyli kurs nauk prawnych wolni są od tegoż zaciągu i w ciągu applikacyi.

§ 12. Uczniowie klass prawnych opłacają po 200 złotych rocznie. Uwolnieni bydź mogą od powyższej opłaty przez Kuratora synowie niedostatnich urzędników i ubodzy uczniowie Gimnazyów, którzy w naukach okazali znakomite postępy.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Darmstadt 29 Maja. (przez statek parowy.) Wyjazd J. C. W. W. Xięcia Następcy Tronu Wszech Rossyi do Berlina naznaczony jest na przyszły Czwartek, 28 bieżącego miesiąca. Zapewniają że xiążę ten wróci tu za trzy tygodnie. J. W. Xiążę dziedziczny Hesski wyjedzie tegoż dnia do Munich z J. K. W. Xiężniczką Maryą Hesską.

Londyn 23 Maja. W izbie lordów, na posiedz. 21 Maja na zapytanie margrabi Londonderry lord Melbourne oświadczył że ciągną się układy z Rządem Hiszpańskim w celu otrzymania wynagrodzenia dla legii angielskiej. Potém, na wniosek lorda Ripon, ministrowie zgodzili się bez oporu na złożenie izbie papierów, tyczących się finansow kraju.

— Wypadek głosowania na wniosek lorda Stanley, zagrażający upadkiem ministerstwu, jest wiadomy; bill jego wzięty został na uwagę większością 3 głosów na 599. Ta większość wynikła ztąd, że lord Howick, zięć lorda Grey, dawny minister Wojny, i szwagier jego sir Charles Wood, dotąd zawsze głosujący z ministrami, odstąpili ich w tym razie. Wypadek ten jest przedmiotem uwag wszystkich dzienników.

Chronicle przewiduje z tąd smutne dla whigów skutki i odzyskanie przez torysów wpływu na interesa Irlandyi, który byli utracili przez wprowadzenie reformy. *Sun* myśli, że mimo wzięcie billu na uwagę nie zdoła on jednak przejść w komitecie i że otrzymana większość jest raczej zgubną niż pomyślną dla torysów — wszakże, radzi irlandczykom nieufać nikomu, prócz siebie samych. *Standard* uważa wypadek głosowania za publiczną naganę polityki ministeryalnej przez parlament — *Post* nie tai, że izba niższa wprowadzić może do billu poprawy które naturę jego zmienią, ale tuszy że te odmiany nie utrzymają się w izbie wyższej. Jakkolwiek bądź, wypadek ten nie miał żadnego wpływu na papiery publiczne.

— Gazeta jedna donosi że okręty «Blenheim» od 72 «la Blonde» od 42 dział i korwetta «Nemrod» przeznaczone do składu wyprawy przeciw Chinom, spotkane były w Marcu na 1 Stopniu szerokości północnej i 19 długości zachodniej. Zbornem miejscem całej eskadry jest Singapore, gdzie pierwszych dni Marca miały się zebrać: okręt «Wellesley» od 72, fregata «the Druidess», korwetty: «the Favorite», Conway i Algerine.» Podług listów dochodzących 15 Stycznia, «the Volage i the Hyacinthe» blokowały rzekę Kanton.

— Ostatnie nowiny z Lizbony są zaspokajające i spodziewają się teraz utrzymania pokoju z tém Mocarstwem.

— Donoszą ze Stanów Zjednoczonych, że na posiedzeniu Izby reprezentantów 21 Kwietnia, zaszła tam znowu tak gwałtowna między dwoma członkami kłótnia, że od najgrubszych obelg przyszło do razów i musiano użyć siły do rozjęcia zapaśników. Śledztwo nakazane zostało o tym mniej parlamentowym wypadku.

— Oddawna niesłychać już było o przedawaniu publicznie żon przez mężów; zdawało się że ten zwyczaj już się zacierał z postępem cywilizacyi; wszakże miasto Cambridg było ostatnimi czasy teatrem takiego widowiska. Policya wpadła w chwili kiedy się stawił licytujący i przerwała tę scenę. Dowiedziano się że kobieta była już dawniej stargowana za cenę jednej gwinei przez jednego z tutejszych piwowarów.

Paryż, 24 Maja. (przez statek parowy.) Wczora, w izbie parów minister oświecenia zapowiedział, że, stosownie do przyrzeczenia, uczynionego od lat dziesięciu w karcie konstytucyjnej, Rząd postanowił wnieść na przyszłej sessyi prawo liberalne i umiarkowane we względzie swobody drugorzędnego wychowania publicznego, mające pogodzić wszystkie interesa, zbiegające się w tém trudném zagadnieniu i spoczywać na zasadach prawa z roku 1835 o wychowaniu pierwiastkowém. Oświadczenie to dobrze przez izbę było przyjęte.

— Wczora w izbie deputowanych, minister prac publicznych wniosł projekt do prawa o budowie drogi żelaznej z Paryża do Rouen. Podług tego projektu, wnioski kompanii, która zamierza wyprowadzić tę drogę przez dolinę Sekwany, mają być przyjęte. Rząd pożycza kompanii 7 miljonów franków na 4 procent i za tęż summę bierze udział w przedsięwzięciu.

— Xiążę de Saxe-Cobourg i syn jego wyjechali ztąd do Niemiec. Pieniądze, skradzione u Xięcia, zostały odszukane przez policyą, która upewniła się że do tej kradzieży nikt z domowników Królewskich, dodanych do usługi Xięciu, nie należał. Dwie osoby, uwięzione na pierwsze podejrzenie, dowiodły swej niewinności i zostały wypuszczone.

— Umarł par Francyi P. Voisin de Gartempe.

— W tej chwili toczy się przed wyższym trybunałem w Douai ważna sprawa o miljony. Stroną powodową są PP. de Nettancourt, a odwodową xiążęta Rochefoucauld. Sprawa ta ciągnie się od roku 1754, to jest od 86 lat.

— Donoszą ze Szwajcaryi: «Młoda dziewczyna z kantonu Neufchâtel, idąc ze swojej wioski do miasteczka, o kilka mil odległego, zeszła się z nieznajomym starym żołnierzem który szedł w tymże kierunku. Szli więc razem. Dziewczyna opowiedziała, że idzie do miasta posłana przez rodziców dla odebrania 400 franków i że aż jutro wróci do domu. Na to żołnierz, czyniąc uwagę, że niebezpiecznie jest iść samej z pieniędzmi, ofiarował się towarzyszyć jej na powrot, dla czego, przenocowawszy w miasteczku, zajdzie po nię zrana do oberży, gdzie się ona na noc zatrzymać miała. Za przybyciem do miasta towarzysze podróży rozstali się. Dziewczyna, odebrawszy pieniądze, poszła na nocleg do znajomej oberżystki. Tam, rozmyślając o wczorajszej rozmowie z żołnierzem, strach ją ogarnął i postanowiła uwolnić się od jego towarzystwa. Zwierzyła się z tém swojej gospodyni, która pochwaliwszy jej ostróżność, uspokoiła, mówiąc, że ją schowa w oddalonym pokoiku, a za przyjściem żołnierza, powie mu, że jego towarzyszka podróży wyszła w drogę nieczekając na niego. Nazajutrz przychodzi żołnierz; mówią mu że dziewczyna dopiero co wyszła; puszcza się więc w celu dognania jej na drodze; ale po

pewnym czasie wraca z komendą żandarmów. «Dziewczyna jest tu» rzecze stary żołnierz, ukazując na jej kosz, stojący w kącie. Rzucają się do kosza i znajdują w niém skrwawioną bieliznę. Gospodyni miesza się, twierdzi że to krew królików, które zarznęła na obiad. Po pilném szukaniu znajdują nakoniec w dalekim lochu ciało biednej dziewczyny; zamordowała ją sama oberżystka.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, *23 Maja*. Poseł turecki przy dworze Pruskim, Nuri-effendi umarł tu 17 b. m. w gwałtownym przystępie szaleństwa. Był on w drodze do Konstantynopolu. W podróży z Berlina, dawał już znaki tej okropnej choroby, którą przypisywano tęsknocie po ojczyznie, (Nostalgia) i lekarze dali zdanie że powinien być trzymany w domu waryatów.

Triest, *18 Maja*. Poseł austryacki, P. Prokesch von Osten, wypłynął ztąd przedwczora do Aten, na statku parowym «Arcyxiążę Jan.»

— Krol i Królowa Grecyi przybyli do Kalamachi, ztąd udadzą się w podróż do zachodniej Grecyi.

Kopenhaga, *22 Maja*. W skutek rozkazu Królewskiego język Duński wprowadzony został w xięztwie Schleswig jako urzędowy w sądowych i publicznych aktach, tudzież w nauczaniu publiczném.

— Dziś obchodzona była z wielką uroczystością 25ta rocznica małżeństwa Króla Jmci, (srebrne wesele). Królestwo JJ. z całym dworem obecni byli spuszczeniu do morza okrętu linijowego «Christian VIII,» poczém udali się do Christanbourg, gdzie był dany wielki bal.

— Rząd postanowił wziąść czwartą część akcyj we wszystkich przedsięwzięciach dróg żelaznych, jakie będą miały miejsce w kraju.

Nuremberg, *21 Maja*. Wczora odbyło się uroczyste odkrycie posągu Alberta Durer.

Paryż, *25 Maja*. Jeden dziennik twierdzi, że summa 15,000 franków którą mniemano być skradzioną u Xięcia Saxe Cobourg Kohary, znalazła się w pokoju sypialnym Xięcia, w miejscu, gdzie on sam ją złożył, a potém zapomniał.—Piszą z Tulonu że tam śpiesznie uzbrajają okręt «le Souverain» i że kilka innych okrętów odebrało rozkazy trzymania się w gotowości. Mniemają że te siły oddane będą w rozrządzenie adm. Rosamel, który jest w tej chwili w Neapolu.—Twierdzą że policya francuzka odebrała z Londynu wiadomość, że młody Ludwik Bonaparte wybiera się w podróż do wyspy św. Heleny, gdzie chce być obecnym przy przewiezieniu zwłok swego Stryja. Dodają że wielu stronników młodego Xięcia będzie mu towarzyszyło; ze strony Rządu Francuzkiego przedsięwzięte będą stosowne środki dla zapobieżenia wszelkim nieporządkom. Zaszły nawet jak twierdzą układy z Rządem angielskim, dla otrzymania iżby żaden okręt nie zawijał do Św. Heleny w czasie znajdowania się tam komisarzy francuzkich. — Listy z Algeru potwierdzają wiadomość o wzięciu Médeah przez wojska francuzkie. W Tulonie spodziewano się xiążąt na 23 Maja —Rozeszła się w Paryżu wieść, że układy Anglii z Neapolem dochodzą do końca. Anglia przestaje na wynagrodzeniu 80,000 dukatów.

Hiszpanija. Twierdzą, że po zupełném uspokojeniu prowincyj, które zapewne wkrótce nastąpi, infant don Francizsek a Paulo, będzie mianowany Wodzem Naczelnym wojska, a jenerał Espartero, xiążę Zwycięztwa, kapitanem jeneralnym Kuby—Królowa Regentka, z Donną Izabellą II, wyjechała do wód w Katalonii. Dwaj ministrowie towarzyszą JJ. KK. Mościom. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

KRYTYKA.

Dzieła Willima Shakspeare, przekładał Ignacy Kefaliński. Tom 1. Wilno. nakł. i druk T. Glücksberga 1840. 8. 488 str.

(Artykuł drugi.)

Hamlet.

(Dokończenie.)

W scenie drugiéj, król nie powiada woryginale wyraźnie:

Że w téj roztropnéj po nim żałobie,
Nie *przestajemy myśléć o sobie.*

Zdaje się że autor chciał powiedzieć raczej,

I z żalem po nim łączym myśl o sobie,

Mała to różnica i równie mała, jak w końcu téj stronicy:

Wszystkim dziękuję,

Zamiast:

Za wszystko dziękuję, (for all).

Gdy król wyprawuje do Norwegij Korneljusza i Woltimanda, przez usta tłumacza mówi do nich uroczyście i poważnie, gdy u Shakspeara, jakby ich chciał ku sobie skłonić, przemawia poufale i słodko:

You good Cornelius, and you Voltimand.

Nawet żegna ich *z serca*, czego tłumacz nie zachował; toż mamy zarzucić rozmowie z Laërtesem, która nie dość serdeczna, jak w oryginale:

Teraz Laertes cóż ma nowego?
Prośbęś namienił, cóż Laertesie?

co do słowa zaś prawie:

Coż tam Laertesie? co tam masz nowego?
Mowiłeś mi o jakiéjś prośbie. Co to jest Laërtesie, i t d.

Gdy Laërtes wyznaje przed królem swoją tęsknotę za Francją:

My thoughts and wishes bend again toward France,

Przeprasza go zaraz za to, czego tłumacz nie zachował. Zapytanie króla do ojca (Polonjusza)

Ojciec pozwala? Polonjuszu?

W oryginale brzmi:

A masz ty dozwolenie ojca? co mówi Polonjusz? Polonjusz odpowiada:

i naostatek
Jegom chęć stwierdził zgody pieczęcią.

W oryginale:

and last
Upon her will I'seal'd my hard consent.

Zgodzeniem się *mojém* zapieczętowałem jego prośbę.

Gdy król pyta Hamleta

Czemu u ciebie chmury nawisły?
Hamlet.
Owszem, mój panie, nadtom na *skwarze*

Skwar nieodpowiada myśli Shakspeara, która była niechybnie: nadtom na *świetle*, *na widoku*.

J am to much i'the sun.

Pocieszanie królowéj, dobrze oddane, z tém tylko, że ostatni wiérsz

Po téj *naturze* idąc na wieczność!

Dziwnie jakoś brzmi, Oryginał ma zdaje mi się *nature* zamiast *świat* i lepiej by było:

Przechodząc przez ten świat do wieczności.

Mielibyśmy jeszcze do zarzucenia tłumaczowi kilka wyrażeń wymuszonych, w rozmowie H. z matką, ale to są drobnostki. Szkoda tylko że w jedném miejscu, bardzo potrzebne do obudzenia czułości w matce Hamleta

Good mother!

opuszczono. Wybornie też przełożona mowa Króla do Hamleta, jedno tylko wyrażenie

Nader błahego rzeczy pojęcia,

nieodpowiada angielskiemu:

And understanding simple and unschool'd.

Po wyjściu wszystkich, monolog Hamleta, w kilku jeszcze da się drobnostkach, pochwycić.

Płaski, zwietrzały, nudny i brzydki
Swiat ten i jego wszelkie *użytki*.

Prawda że to tłumaczy

— All the uses of this world,

ale jakoś dziwnie się wydaje.

Wykrzyknik:

Niebo, ziemia!

czy nie lepiéjby się wydał:

O! na niebo i ziemię!

Z resztą monolog ten wyborny, a dokładność z jaką wszędzie tłumacz w ślad originału goni, samą naszą krytyką się dowodzi, która musi takich wyszukiwać drobnostek i mało znaczących odcieni.

Witający Hamleta potém Horacio, Bernardo i Marcellus,

Witaj nam Xiąże,

Pokorniej mówią w oryginale

Hail to your Lordship!

i niżej Horacio:

Tak jest, *najniższy* zwsze twój *sługa*.

To *najniższy sługa*, u nas cale co innego powiada, niż w angielskim:

Your *poor servant* ever.

Chęć próżnowania, ktorą Horacio tłumaczy swój powrót z Wittembergu, w angielskim: A truand disposition, dobrze oddana, czemuż niżej zaraz, *truand*, próżniak, rozpustnik (truand, müssiggänger) przetłumaczony jest *frycem*? *Fryc* oznacza niedoświadczonego, nie zaś hulakę.

W rozmowie téj daléj, gdy Horacio mówi

Prawda, bo prędko zbyt nastąpiło!

Hamlet odpowiada:

To z oszczędności tylko, Horacio.

W oryginale zaś, niema nic o oszczędności, tylko od razu zmysłowy, najdoskonalszy jéj obraz, któren chcąc odmalować Hamlet, woła zatrzymując Horacia.

Thrift, thrift, Horatio!

Naturalniéjby też było, gdyby Hamlet posłyszawszy o duchu ojca ukazującym się, zawołał tylko:

Króla! ojca mojego!

jak w oryginale, nie zaś

Jakże to Króla, ojca mojego,

Jakże to odejmuje moc wykrzyknikowi. Nieco daléj dowiedziawszy się o ukazującym duchu, Hamlet zamyślony, odpowiada na mowę towarzyszy, powtarzając.

Indeed, indeed—

Wytłumaczono to:

Tak jest istotnie—

gdy koniecznie trzeba było zachować to powtorzenie wyrazu, charakterystyczne człowieka zamyślonego który machinalnie powtarza:

Tak! tak jest!

Daléj pyta się Hamlet:

Więc niewidziałeś jego oblicza?
—Owszem *misiurkę* miał podniesioną.

Zdaje mi się, że *beaver* (helmsturz) nie misiurką, ale *przyłbicą* powinien się tłumaczyć, misiurka bowiem (jeśli się nie mylę) oznaczała czapeczkę drócianą, noszoną na wierzchu głowy, z drócianą koszulą połączoną.

W końcu sceny drugiéj, gdy Hamlet zaleca milczenie, powiada.

Jakie tej nocy będzie zdarzenie,
Myśli oddajcie, nie *językowi*.

Stało się to niewyrozumiałém w tłumaczeniu, choć i oryginał ma

Give it an understanding, but no tongue.

Lepiéjby może było:

Miejcie to w myśli, nie na języku.

W trzeciéj scenie, kiedy Laërtes daje rady Ofelii i powiada że miłość Hamleta powinna mieć:

Lub za fijołek wiosny młodości,
Wczesny, nietrwały, słodki, nie wieczny.

przymiotniki te pomieszane nie tyle uderzają, ile w oryginale, gdzie są przedzielone:

Wczesny *ale* nie trwały, słodki *lecz* nie wieczny.

Tu także opuszczono wiersz jeden:

The perfume and suppliance of a minute.

może omyłką druku.

W końcu téjże sceny Polonjus powiada przez tłumacza

Twe towarzystwo oceńże więcej
Jak na rozkazy wchodzić w rozmowy.

Powinno być:

Twe towarzystwo oceńże więcej
Niżeli rozkaz wdania się w rozmowę.

Dobrze przełożona Scena IV, mielibyśmy jéj tylko do

zarzucenia: już to styl zawsze za nadto ściśnięty, już ton, jakim u tłumacza przemawiają do Hamleta towarzysze, w oryginale wystawiający się zawsze z większém uszanowaniem. Tak nie mówią oni Hamletowi że

Oszalejesz,

ale, że postradasz

Your sovereignty of reason.

Po odejściu Hamleta Horacio powiada

Przez wyobraźnią odszedł od siebie,

czy to jest,

He waxed desperate with imagination.

Zdaje się że wypadało zatrzymać tu wyraz *rozpaczy*, znajdujący się w oryginale, którego niezastąpi *odejść od siebie*.

W rozmowie H. z duchem, duch powiada:

Czas prawie przyszedł
Kiedy w dręczące siatki płomienia
Muszę powrócić.

Czas niedokładnie tu maluje okoliczność perjodycznego powrotu ducha do piekieł, lepiéj było ściśléj trzymać się oryginału, który mowi.

My hour is almost come.

Mowi duch potém:

Aż nie wypalę i nie wygładzę
Win popełnionych w dniach *mej natury*.

In my days of nature, znajduje się prawda u Shakspeara, ale w naszym języku zupełnie nie uchodzi, możnaby to może oddać czem jednoznacznem, a stosowniéjszém.

Potém gdy mówi duch o *obrazie swojéj biedy*, radzibyśmy natomiast włożyć męki, choćby z resztą przedostatni wiersz nie rymował.

Daléj jeszcze duch powiada:

Lecz gdybyś tyle
był oschły. ile brzydkie *badyle*
Co gnijąc drzemie przy cichej Lecie.

Zdaje mi się że lepiej byłoby tłumaczyć, jak *oschłe trzciny*.

Po objawieniu sobie tajemnicy przez ducha, Hamlet woła

Wieszcza ma duszo! Jakże to stryj?

W oryginale nie pyta się jak tu, ale wykrzykuje tylko

O! wieszcza moja duszo, mój stryj!

W mowie Ducha, jest jeszcze kilka lekkich cieniowań, których się tłumacz niedopatrzył, (str. 45.) chociaż z resztą wybornie ją przełożył. Jak jednak w oddaniu Shakspeara ścisłości wielkiéj potrzeba, dowodzi, że wykrzyknik Ducha:

O jak okropnie, o jak niegodnie!

Nie tyle robi wrażenia, co u Shakspeara powtórzone trzy razy.

O horrible! O horrible! most horrible!

Zaraz potém, nie zewszystkiém wiernie oddano kilka wierszy:

Nie cierp bezbożnej, podłej uciechy,
Która się gniezdzi tak kazirodnie
W łożu twojego ojca i króla.

Winnoby być: «Nie dopuść aby Królewskie Danij łoże, stało się łożyskiem rozpusty i potępionego kazirodztwa.

Po mowie Ducha, równie zda mi się, nie dość wyraziste wołanie Hamleta.

Nieba zastępy! ziemio! co jeszcze!
Dodać-li piekło! fe! scichuj serce.

Znać nadto pęta miary wierszowej, ciężące tłumaczowi, winnoby znowu być zdaje się:

«O wszystkie nieba zastępy! o ziemio! cóż jeszcze? Mam«że dodać piekło? Fe! stój, stój me serce»· etc....

Niżej nieco.

Tak wyglazuję z *karty* pamięci.

W oryginale jest *the table;* ale w istocie tłumaczowi trudno to było inaczej oddać.

Dalej w swej obłąkanej mowie Hamlet woła na stryja

O śmieszku, zbrodniu podły, przeklęty—

Ja znajduję, że oryginału

O villain, villain, smiled, damned villain

naturalniejsze jest; bo w passyj częstokroć łatwiej jeden wyraz wraca na usta, niż dobór ich wielki.

W dalszej rozmowie z nadchodzącemi, są już nieraz postrzegane skrócenia, które szkodzą ogólnemu effektowi i ujmują zrozumiałości i potoczystości. Tak Marcellus zamiast:

Jakże mój xiążę?

powinienby mówić wyraźniej:

Cóż się to stało?

Tak Hamlet zamiast:

ale nie mówcie,

powinienby wyraźniej powiedzieć

But you'll be secret.

«Lecz dochowacie tajemnicy»

Gdy się duch odzywa z pod ziemi, Hamlet woła

Ha, ha mój *chłopcze*, także powiadasz?

W oryginale u Shakspeara jest *true-penny*, *dobra moneto*, ale się to nie dało wyłożyć.

Wypadało jednak choć zastąpić to wyraziściej niż prostem *chłopcze*—

Niepotrzebna zda się nam wreście (str. 50). ta *świerzbiączka* o ktorej wspomina Hamlet, gdy w oryginale jest tylko.

Gdybyśmy mówić mogli—

Lecz to wszystko małej są wagi usterki, których się ustrzedz niepodobna. Niegodzi się z nich sądzić przeciw tłumaczeniu, które z resztą jest bardzo sumienne, i zadziwiające trafnością, a wdzięczność mieć największą tyle trudności pokonywającemu tłumaczowi winniśmy. Może nam kto zarzucić, żeśmy tu same drobnostki powyciągali na wierzch — prawda, lecz z nich się składa całość, a w tych drobnostkach często cała tajemnica sztuki.

J. J. Kraszewski.

(Rozbiór drugiego aktu nastapi.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Мая 27-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.